Nr. 203. We Lwowie, niedziela dnia 1 maja 1904. Rok XXXVII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony: — za kurzazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy:
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki L. 7. Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerzy za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Bank ziemski w Poznaniu.

Poznań 27 kwietnia.

Zwyczajne walne zebranie Banku ziemskiego odbyło się w lokalu bankowym we wtorek dnia 26 kwietnia br. pod przewodnictwem prezesa St. hr. Żółtowskiego, który dał pogląd na czynności Banku ziemskiego w roku ubiegłym i na obecny stan interesów.

Ze sprawozdania okazuje się, że rok 1903 zalicza się do pomyślnych pod względem rezultatów finansowych.

Z końcem tego roku zamkniętą została rozpisana w poprzednim roku subskrypcja na czwartą emisję akcyj, przez którą kapitał zakładowy Banku wzrósł do 4,000.000 marek. Wpłaty na tę emisję dobrowolne włącznie stempla i narosłych procentów, doszły do sumy m. 1,042.656·99. Przewyżka zamówień na akcje ponad 1000 wynosiła dnia 31 grudnia 1903 sztuk 102.

Zysku z procentów i prowizji osiągnięto mniej więcej w równym stosunku tyle, jak w innych latach, a z rachunku nieruchomości ziemskich m. 80.000.

Ostrożność nakazywała z tych zysków odpisać m. 47.500 do funduszu Delcredere, gdyż trzeba się z tem liczyć, że znaczna część funduszów jest ulokowaną w niesprzedanych jeszcze majątkach lub w hipotekach na gruntach włościańskich, które wprawdzie przedstawiają dostateczną pewność, ale jako długoterminowe i stosunkowo nisko oprocentowane, na targu pieniężnym tylko z pewną stratą mogłyby być zrealizowane.

Na mocy uchwały tegoż walnego zebrania dopisano też do rachunku Delcredere kwotę m. 1.443·35 za przedawnione kupony z r. 1898. Użyto także z zysków kwotę m. 1,137·40 na odpisanie z rachunku ruchomości i m. 5.000 z rachunku nieruchomości I (Dom własny), tak, iż po odpisaniu straty m. 987·23 z rachunku efektów (papierów publicznych) i pokryciu kosztów handlowych w kwocie m. 61.464·85 pozostał czysty zysk m. 167.928·76 do dyspozycji walnego zebrania.

Zysk ten daje możność rozdzielenia, jak zawsze, dywidendy 4 prc., oraz wzmocnienia zwyczajnego i nadzwyczajnego funduszu rezerwowego sumą m. 29.257·15 stosownie do § 14 statutu. Fundusze rezerwowe wynoszą razem m. 234.666·33.

Kupno i sprzedaż majątków, oraz parcelacja i tworzenie nowych osad odbywały się w ciągu roku 1903 zwykłym trybem wśród mnożących się utrudnień i przeszkód powszechnie już znanych ze strony hakaty pruskiej.

W ciągu roku 1903 podjął Bank nowych 11 interesów parcelacyjnych w ogólnym obszarze ha. 1850.36·48, tak, iż ogółem miał do rozsprzedania ha. 4550.64·99 w odrębnych 26 pozycjach, z których 15 na ryzyko własne Banku ziemskiego, 11 na rachunek komitentów.

W ciągu roku 1903 rozsprzedano ha. 1089.44·91 pomiędzy 84 osadników, przytem 7 objektów parcelacyjnych ukończono, tak, iż na r. 1904 pozostało do rozsprzedania ha. 3461.20·08 w 19 majątkach.

Bilans Banku wykazuje w stanie czynnym i biernym m. 9,037.828.07.

Sprawozdanie, bilans i rachunek zysków i strat, przedstawione przez członka zarządu dra Kalksteina, przyjęło i zatwierdziło walne zebranie bez zmian, udzielając zarządowi i radzie nadzorczej jednomyślnie pokwitowanie.

Również projekt podziału zysków został zatwierdzony z dodatkiem, że pozostawiona do dyspozycji walnego zebrania kwota m. 6672.61 przeznaczoną została w wysokości m. 5000 do funduszu emerytalnego, reszta m. 1672.61 do zysków na r. 1904.

Z kolei wystąpił z rady nadzorczej p. Zygmunt Chłapowski z Turwi, którego jednomyślnie wybrano ponownie na lat 2. Również wybrano na 2 lata pp. Józefa Czapskiego z Chotowa i Dobrogosta Lossowa z Grabonoga jako nowych członków rady nadzorczej, celem uzupełnienia jej do liczby 7 w myśl zmienionego §. 7 statutu na mocy uchwały nadzwyczajnego walnego zebrania z dnia 29 marca 1904 r.

Do komisji rewizyjnej wybrano jednogłośnie pp. dra Tadeusza Jackowskiego z Wronczyna, Jana Paczkowskiego z Poznania i Ant. Brylińskiego z Poznania, jako zastępcę.

Teatr.

(„Doktor Rentlow“, dramat w 3 aktach Michaliny Schwarzównej. — „Z dobrego serca“, obrazek sceniczny w 1 akcie Lucjana Rydla).

Z tegorocznego plonu konkursowego wydziału krajowego, który niestety — jak zresztą wogóle prawie wszystkie nasze konkursy dramatyczne — przyniósł nam i tym razem nowych nazwisk sporo, ale dzieł bardzo mało, wybrała dyrekcja sceny lwowskiej na pierwszy ogień odznaczoną przez sędziów konkursowych trzecią nagrodą sztukę panny Michaliny Schwarzównej p. t.: „Doktor Rentlow“. Sztukę tę poznaliśmy właśnie wczoraj.

Bezsprzecznie jest to rzecz ze znacznym talentem napisana; znać w niej poważne i głębsze, niżby się tego po autorce początkującej, a do tego bardzo jeszcze młodej, spodziewać się można i należało, w świat spojrzenie; znać dużą zdolność obserwacyjną, znać przytem niezaprzeczony i dość znaczny zmysł sceniczny, ujawniający się w sporym zasobie wcale zajmujących, a chwilami nawet bardzo efektownych kombinacyj teatralnych. Pomimo jednak wszystkich tych zalet, świadczących bardzo korzystnie o talencie panny Swarzównej, sztuki jej dobrą nazwać nie można. Brak jej do tego przedewszystkiem jednej rzeczy: prostoty. Zamiast niej mamy w „Doktorze Rentlowie“ sztuczność, sprawiającą chwilami aż wrażenie czegoś anormalnego i chorobliwego. Sztucznym jest w sztuce panny Szwarzównej sam pomysł, przypominający mocno romanse wychodzące... zeszytami i wiele mający punktów stycznych z rodzajem t. zw.: „Kriminalgeschichte“; sztuczne są charaktery osób działających, sztuczne kolizje i sytuacje, sztuczna wreszcie sama faktura sceniczna tego utworu.

Czuć odrazu, że autorka wyrosła i wychowała się w atmosferze, wytworzonej na scenie przez naszych „młodych“ i „najmłodszych“, którzy pochlebiają sobie i to pochlebiają z mną zupełnie serjo, że są opatentowanymi wynalazcami t. zw. oryginalności. Biedna to jednak i nad wyraz uboga oryginalność, która nie zdołała do tej pory wyjść poza błędne koło przeżytego już i strasznie szablonem trącącego trójkącika małżeńskiego, poza granice alkowy małżeńskiej. Czyżby w życiu nie było już istotnie żadnych innych i ważniejszych zagadnień ponad niewiarę małżeńską? Widocznie, skoro nawet nasi „młodzi“ i „najmłodsi“, pomimo całej swojej oryginalności, nie potrafili nic dotąd wymyślić innego i karmią nas ciągle warjantami na ten do niemożliwości już oklepany temat.

Takim warjantem jest także i „Doktor Rentlow“. I tu również występują jako główne osoby: „on“, „ona“ i „ten trzeci“. Gdy jednak dotychczas „ten trzeci“ zwyczajnie miłością zdobywał sobie wejście do cudzego sanktuarjum małżeńskiego, to w sztuce panny Schwarzównej jest zupełnie inaczej, bo tutaj „ona“ oddaje się „temu trzeciemu“ nie z miłości, lecz pod naciskiem przymusu.

Jakiż to przymus? Oto „on“ jest zagrożony ślepotą, a „ten trzeci“ — ów właśnie doktor Rentlow — w nagrodę za uratowanie go, żąda od żony jego miłości. „Ona“, kochając męża nad życie, odpiera zrazu ze wstrętem tę propozycję, ale wreszcie ulega smutnej konieczności i oddaje się lekarzowi.

Ostatecznie, pomimo całej swojej sztucznej oryginalności, pomysł ten tak bardzo znowu oryginalnym nie jest; przypominam, że zużytkował go przed laty Sienkiewicz w „Szkicach węglem“. Z tą jednak różnicą, że tam był on na miejscu, uzasadniony i naprawdę dramatyczny, tutaj zaś jest ogromnie sztuczny, nieprawdopodobny i raczej kiwanie głowami, niż wrażenie dramatyczne wywołujący. Bo, że Rzepowa oddała się Zołzikiewiczowi dla uwolnienia męża swego z wojska, tłomaczy ją to, iż innego wyjścia istotnie nie miała, a nawet, mimo całego wysiłku umysłowego, nigdyby go wynaleść nie była w stanie; ale że Helena oddała się doktorowi Rentlowowi — to bardzo, bardzo dziwne. Już choćby dlatego, że lekarzy chorób ocznych jest w czasach dzisiejszych, Bogu dzięki, dosyć, więc też męża Heleny mógł uzdrowić równie dobrze inny jaki lekarz, niekoniecznie Reutlow. A trudno doprawdy pomyśleć, aby Helena nie wiedziała o tem, bo przecież nic bardziej nad to prostego, zwłaszcza, gdy się jest bogatym i może hojnie lekarza zapłacić. A Helenę los i pod tym względem szczodrze wyposażył. Skoro więc nie uczyniła tego, lecz, mimo swej bezgranicznej miłości dla męża, zgodziła się na tak ohydny szantaż, to jeden tylko z jej postępku można wyciągnąć wniosek, ten mianowicie, że w całej sztuce działała w stanie anormalnym, bezprzytomnym. Takich zaś ludzi nie bierze się na „bohaterów“ dramatu, choćby... choćby nawet to był dramat autorki początkującej.

I w tem właśnie kardynalna wada sztuki panny Schwarzównej, wada, której stanowczo wszystkie jej zalety i strony dodatnie okupić nie są w stanie.

Helenę grała pani Stachowiczowa i była w roli tej zupełnie dobra, a kilka momentów miała naprawdę świetnych, jak np. w scenie końcowej aktu drugiego i w akcie trzecim. Wyglądała przytem prześlicznie. Rentlowem był p. Zawadzki i — o ile pozwalał mu na to przeważnie rezonerski charakter roli — sprawiał chwilami wrażenie bardzo silne. Męża Heleny grał p. Adwentowicz i grał go dobrze, lecz nie miał zbytnio w roli tej pola do popisu. Toż samo po-

wiedzieć należy o p. Hierowskim, który z drobnej swej rólki czysto-rezonerskiej wyszedł bardzo dobrze i nawet, pomimo niezdecydowanego jej charakteru, nadał jej pewien charakter. Z reszty grających wymieniam jeszcze panią Morską w roli, również epizodycznej, ociemniałej Jadwigi, także ofiary zapędów miłosnych Rentlowa. Rolę tę, bardzo trudną, odegrała pani Morska doskonale, mówiła tylko tak cicho, że często nie można było jej nawet zrozumieć. Na przedstawieniu następnem zdałoby się ustrzedz się od tak ultramodernistycznego sposobu mówienia.

Przedstawienie „Doktora Rentlowa“ poprzedził śliczny, stanowiący prawdziwy klejnocik naszej literatury dramatycznej jednoaktówkowej obrazek sceniczny Lucjana Rydla pt. „Z dobrego serca.“ Za wznowienie tego utworu należy się dyrekcji rzetelne uznanie, tembardziej, że oprócz bardzo pożądanego zawsze przypomnienia jej sobie, dała nam ona możność zobaczenia prawdziwego koncertu gry aktorskiej przy współudziale pp. Solskiego i Romana, oraz pani Bednarzewskiej. Gra tych trojga osób była istotnem cackiem sztuki aktorskiej, które zobaczyć warto, doprawdy — warto.

H. Cepnik.

Towarzystwo urzędników prywatnych.

Lwów, 30 kwietnia.

Dziś odbyło się trzecie i ostatnie pełne posiedzenie walnego zgromadzenia.

Po zagajeniu obrad przez prezesa Zdzisława hr. Tarnowskiego, zgromadzenie załatwiło na wniosek referenta komisji statutowej p. Dołżyckiego, szereg rekursów w sprawie emerytur i prośby o przyjęcie do towarzystwa urzędników prywatnych, liczących ponad 40 lat i t. d.

Następnie na wniosek p. Dołżyckiego rada nadzorca zamianowała prezesa towarzystwa Zdzisława hr. Tarnowskiego członkiem honorowym.

Hr. Tarnowski, podziękowawszy za zaszczyt, zapewnił, że zawsze pracować będzie nad rozwojem i dobrem towarzystwa.

Imieniem komisji petycyjnej zabrał następnie głos p. Stadnicki. Ponieważ zgromadzenie przyjęło wniosek p. Krzeczkowskiego, odnoszący się do sposobu prowadzenia obrad, referent przedstawił szczegółowo zgromadzeniu podania, odrzucone przez komisję, a następnie *en bloc* te podania, które uzyskały aprobatę komisji.

Z kolei przedstawił zgromadzeniu p. Holzer imieniem komisji stypendyjnej prośby o oddzielenie posagów i stypendjów.

Po weryfikacji wyborów wydziałów powiatowych oddziałów: brzeskiego i tarnobrzeskiego z kolei nadano stypedjum z fundacji Stef. hr. Zamojskiego w kwocie 400 k., Korneli Mańkowskiej, a nadto z tej samej fundacji posag w wysokości 400 kor. Marji Łotockiej.

Na wniosek komisji przyjęło następnie zgromadzenie akt fundacyjny stypendjów im. Franciszka Ujejskiego.

W końcu zgromadzenie upoważniło wydział centralny do utworzenia komitetu, który ma się zająć budową bursy dla synów członków Tow. urzędników prywatnych.

Przystąpiono następnie do sprawozdania kom. administracyjnej. Referował je p. Krzeczkowski. Po wyczerpaniu spraw administracyjnych, zgromadzenie przystąpiło do uchwalenia preliminarza na rok 1904. Ogólna suma wydatków wynosi 193.365 koron, pokrycie zaś 225.800 koron, nadwyżka więc wynosi 32.435 koron.

W końcu zgromadzenie dokonało wyboru wydziału centralnego. Prezesem wybrano przez aklamację Zdz. hr. Tarnowskiego, wiceprezesami pp. Szczerbickiego i Padewskiego, do wydziału centr. weszli pp.: dr. Szymański, Trojan, Makarewicz i Gostyński, poczem prezes zamknął obrady.

Krwawe zajście w Warszawie.

(Telegram „Dziennika Polskiego“).

Poznań. Korespondent warszawski *Dziennika Poznańskiego* podaje bliższe szczegóły znanego zajścia w Warszawie. Korespondent twierdzi, że żandarmerja i policja odkryła tajną drukarnię socjalistów żydowskich. Obecny tam był pewien emisarjusz z Niemiec. Gdy dom otoczono, a socjaliści spostrzegli położenie bez wyjścia, postanowili bronić się do upadłego. Do mieszkania prowadził tylko jeden wąski korytarz, tak, że policjanci tylko po jednym mogli wchodzić. Pierwszy wtargnął pomocnik komisarza cyrkułu szóstego Orżanowskij, posiadający stopień kapitana. Jak tylko wszedł, padł ugodzony kulą rewolwerową w głowę. Drugi z kolei zabity został pomocnik naczelnika warszawskiego oddziału ochrony rotmistrz Wińczuk. Z kilku rannych policjantów jeden zmarł już w szpitalu. Głównym sprawcą miał być ów emisarjusz z Niemiec, żyd, jak krąży pogłoska, doktor filozofji. Nazwiska nie można było się dowiedzieć. Kiedy policja wtargnęła do środka, zebrani zaczęli wyskakiwać przez okna, lecz tam schwytali ich policjanci i kozacy. Tylko jeden zdołał umknąć. Śledztwo rozpoczęło się na miejscu tak energicznie, że na podstawie skonfiskowanych papierów aresztowano zaraz około 40 socjalistów żydów. Schwytani będą sądzeni przez sąd polowy, wobec czego pewna ich część skazana będzie na śmierć. Zwraca uwagę, że od pewnego czasu, od roku, najbardziej podburzającym żywiołem są socjaliści żydzi.

Wojna Japonji z Rosją.

(Telegr. „Dziennika Polskiego“).

Robotnicy warsztatów okrętowych do Azji.

Petersburg. (Tel. wł.) Z Mukdenu doszą, że druga partja robotników z petersburskich warsztatów okrętowych, 870 ludzi pod komendą oficerów inżynierów, przybyła do Portu Artura, Dalnego i Władywostoku. Pierwsza partja, złożona z 170 robotników, przybyła tam jeszcze 30 marca. Wobec tego, rosyjskie warsztaty okrętowe na dalekim Wschodzie zwiększone zostały razem o 1040 fachowo wykształconych robotników.

Wieści z Pekinu.

Londyn. (Tel. wł.) *Daily Chronicle* donosi z Pekinu, że nadchodzące tam a zwykle mocno przesadzone wieści o japońskich zwycięstwach wywołują wrzenie w ludności sprzyjającej bokserom, tak, że obawiać się należy wybuchu morderczych rozruchów przeciw poselstwom, misjom i w ogóle przeciw wszystkim białym. Poselstwa europejskie w Pekinie przygotowane są na każdą ewentualność. Poselstw francuskiego, angielskiego i niemieckiego strzeże po 300 żołnierzy, austro-węgierskiego i Stanów Zjednoczonych Ameryki po 200.

Londyn. (Tel. wł.) *Dalli Mail* i *Daily Telegraph* donoszą z Pekinu, że stanowisko Chin staje się co raz bardziej zagadkowem. Japońscy agenci usiłują za każdą cenę nakłonić dwór pekiński do stanowczych kroków. Złamania neutralności ze strony Chin, spodziewać się można już w najbliższym czasie.

Ochotnicy do armji rosyjskiej.

Petersburg. Podług doniesienia *Prawit. Wiestnika* poddani obcych państw wnieśli podania, aby ich przyjęto do rosyjskiej armji w Azji wschodniej. Car ofiary nie przyjął, wskazując na to: że życie i siła każdej jednostki przedewszystkiem muszą być poświęcone własnej ojczyźnie.

Łamanie lodów.

Irkuck. Dnia 3 maja rozpocznie się łamanie lodów na jeziorze bajkalskiem za pomocą lodokołów.

Zatonięcie statku Kingcziumaru.

Tokio. Na zatopionym przez Rosjan japońskim parowcu „Kingcziumaru“ zginęło lub utopiło się 73 ludzi. Uratowało się dwóch kapitanów, 3 oficerów, 45 żołnierzy i 9 innych osób. Gdy parowiec zaczął tonąć, żołnierze rozpoczęli ogień na „Rosję“. W chwili zatonięcia widziano, jak wielu żołnierzy odbierało sobie życie.

Nowy atak na Port Artura.

Paryż. (Tel. wł.). Z Petersburga telegrafują tu, że torpedowce japońskie ostrzeliwały wczoraj bardzo silnie Port Artura. Rezultat bombardowania nieznany.

Atak na Władywostok.

Paryż. (Tel. wł.). Z Petersburga donoszą, że japońska eskadra stoi pod Władywostokiem i projektuje atak na ten port.

Ruchy wojsk japońskich.

Londyn. (Tel. wł.). Z Tokio donoszą, że po ciągłem zwlekaniu, wczoraj attachés wojskowi otrzymali pozwolenie wyruszenia na pole walki nad rzekę Jalu. Wnoszą z tego, że koncentracja wojsk japońskich została już ukończoną i że wnet rozpocznie się ofenzywa.

Berlin. (Tel. wł.). Do *Vossische Ztg.* donoszą z Jokohamy: Trzecia eskadra japońska odpłynęła do ujścia Jalu. Zdaje się, że należy wkrótce oczekiwać ważnych wydarzeń. Okręty japońskie ostrzeliwały we wtorek działa rosyjskie z fortu Antuszin, ale nie wyrządziły szkody.

Petersburg. Kuropatkin telegrafuje do cara Mikołaja: Generał Zazulicza donosi, że wieczór i w nocy dnia 28 kwietnia nieznaczne siły japońskie przekroczyły rzekę Jalu a do ujścia rzeki wpłynęło kilka parowców nieprzyjacielskich.

Tego samego dnia popołudniu widziano japońskie kolumny w marszu z Jongampho do Widżu. Na wzgórzu na południe od Szindjagon zauważono japoński oddział wywiadowczy. Dotąd nie zaczęli Japończycy żadnej akcji.

Wylew Jalu.

Petersburg. (Tel. wł.) Ciągłe deszcze i tajanie śniegu spowodowały, że rzeka Jalu wystąpiła z brzegów. Woda porwała pod Somalin japoński most pontonowy, przyczem bardzo wielu Japończyków utonęło.

Pożyczka rosyjska.

Frankfurt. (Tel. wł.) Do *Frankfurter Ztg.* donoszą z Petersburga, że grupa finansistów francuskich dała Rosji 400 miljonów franków pożyczki i dała opcję na dalszych 400 miljonów. Nadto zobowiązała się nie umieszczać tej pożyczki w Niemczech, aby Rosja miała tam na przyszłość wolną drogę.

Kolonja. (Tel. wł.) Do *Koeln. Ztg.* donoszą z Warnemünde, że widziano tam 7 wojennych okrętów rosyjskich, które popłynęły w kierunku na zachód.

Błagowieszczeńsk. Żegluga na Ussuri i Sungari już otwarta. Na Amurze poniżej Błagowieszczeńska do Neni Tambowska lody pływają i niedawno uszkodziły 10 okrętów handlowych.

Sytuacja.

(Telegr. „Dziennika polskiego“).

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś rano na zaproszenie p. Jaworskiego zebrał się niemiecki komitet z czterech na wspólną naradę z przywódcami polskimi. P. Jaworski zagaił obrady zawiadomieniem zebranych, że nie może jeszcze przedłożyć konkretnych i ścisłych propozycyj dla sanacji parlamentu, że jednakże Polacy prowadzą dalej rokowania z Czechami, aby oni zmodyfikowali swe żądania do *minimum*. Gdy rokowania te zostaną skończone, to mowca roześle zaproszenia na nową konferencję. Wywodził dalej, że sytuacja jest bardzo trudną, ale że nie traci nadziei, iż uda się doprowadzić do sanacji parlamentu.

Przywódcy niemieccy oświadczyli, że przyjmują to zawiadomienie do wiadomości, przedłożą je swej komisji parlamentarnej, a następnie swym klubom.

W dyskusji poruszono także kwestję reformy regulaminu izby, którą to sprawę Polacy bardzo gorąco popierają.

Następnie oba komitety osobno odbyły dłuższe posiedzenia.

W izbie krąży pogłoska, że ostatnie posiedzenie izby odbędzie się we wtorek. Odroczenie nastąpi dopiero w sobotę, ale posiedzeń nie będzie, gdyż przez środę, czwartek i piątek odbędzie się wielka ankieta parlamentarna w sprawie aptekarskiej.

Zwołane na dziś posiedzenie komisji prasowej celem przeprowadzenia obrad nad projektem rządowym ustawy prasowej, odroczono do wtorku.

W kołach parlamentarnych twierdzą, że od wczoraj nastąpiło zbliżenie się między drem Koerberem a przywódcami polskimi.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Zgromadzenie socjalistów.

Kraków. (Tel. pryw.). Duże czerwone plakaty ogłaszają zwołanie na jutro zgromadzenia przez partję socjalno-demokratyczną, z następującym porządkiem dziennym: „Ochrona robotnicza, 8 godzinny dzień roboczy, równe i powszechne prawo wyborcze, międzynarodowe braterstwo ludu“. Po zgromadzeniu zapowiadają plakaty pochód, a po południu zabawę ludową w parku Jordana.

Emigracja do Kanady.

Oświęcim. (Tel. pryw.). Znaczna liczba wychodźców z powiatów cieszanowskiego i zaleszczyckiego przejeżdża obecnie do Kanady. Dotychczas nie było jeszcze wychodźców z powiatu cieszanowskiego.

Z wystawy spirytusowej.

Wiedeń. *Jury* wystawy spirytusowej postanowiła rozdać 200 medali złotych, 300 srebrnych, 500 bronzowych. — Rozdanie nastąpi za 14 dni.

Strejk marynarzy.

Bordeaux. Kapitanowie, oficerowie i maszyniści okrętów marynarki wojennej uchwalili rozpocząć tu strejk, celem poparcia strejkujących kolegów w Marsylji, aby przeszkodzić przeniesieniu tutejszych oficerów do służby w Marsylji.

Dżuma?

Marsylja. Podejrzany wypadek zasłabnięcia stwierdzono na pokładzie okrętu handlowego „Ekwador“, przybyłego do tutejszego portu. Okręt izolowano.

Choroba Krügera.

Cannes. Rozeszła się tu pogłoska, że były prezydent rzeczypospolitej transwaalskiej Krüger, ciężko zachorował. Pogłoska powstała stąd, że Krüger dostał ataku niemocy i bardzo był osłabiony; ma się już znacznie lepiej.

Powstanie Hererów.

Berlin. Wczoraj w nocy odeszła nowa ekspedycja wojenna do Afryki południowo-wschodniej. Wyjechało 20 oficerów, 18 podoficerów, 114 żołnierzy. Co do dalszych wysyłek wojska i ewentualnej zmiany komendy decyzja jeszcze nie zapadła.

Sprawa ministra Nasiego.

Rzym. *Tribuna* donosi, że sąd zażądał od izby poselskiej pozwolenia na sądowe ściganie obecnego posła, a byłego ministra oświaty Nasiego, za nadużycie władzy urzędowej podczas urzędowania.

Tunel podmorski Calais-Dover.

Londyn. (Tel. wł.:) Na bankiecie tutejszej izby handlowej, przemawiał ambasador francuski i powiedział, że po zawarciu francusko--angielskiego sojuszu, urzeczywistniony zostanie wielki projekt połączenia obu państw przez wielki tunel podmorski Calais-Dover.

Wiedeń. Dotychczasowy zastępca ambasadora w Londynie hr. Mensdorf został mianowany ambasadorem.

Wiedeń. Urzędownie donoszą, że dziennik rozporządzeń wojskowych, zawierający awans majowy, nie pojawi się przed 2 maja.

Wiedeń. (Tel. wł.) Starszy urzędnik ruchu kolei warszawsko-wiedeńskiej, Sergiusz Popowcow aresztowany został w Warszawie pod zarzutem wydania obcemu mocarstwu kolejowych planów mobilizacyjnych.

Tryjest. Odbyło się tu spuszczenie na wodę okrętu wojennego „Arcyksiążę Fryderyk“.

Paryż. (Tel. wł.) Były sekretarz księcia Don Jaime, Deligne, który ukradł powierzony mu naszyjnik, pochodzący ze spadku po Marji Antoninie, skazany został na 10 miesięcy więzienia.

Bukareszt. Izba deputowanych uchwaliła ustawę, regulującą prawa właścicieli koncesji dla eksploatacji prywatnych terenów nafty. Ustawa ma przyczynić się do rozwoju przemysłu naftowego.

Izba sądowa.

Kraków, 30 kwietnia.

(Oszustwa Poświatowskiego).

(Tel. Dzien. Pol.)

Dzisiaj rano przed trybunałem przysięgłych rozpoczęła się rozprawa karna o zbrodnię oszustwa przeciw Juljanowi Antoniemu Poświatowskiemu, zamieszkałemu ostatnio w Zakopanem, liczącemu lat 31, bez zajęcia.

Wedle aktu oskarżenia, obwiniony, urodzony w Rosohowaty na Podolu, po ukończeniu 6 klas realnych, był dependentem notarjalnym u rejenta Pawła Mordowskiego w Jekaterynosławiu. Z początkiem roku 1903, zastępując szefa, sfałszował 14 pełnomocnictw okolicznych właścicieli ziemskich i na tej podstawie uzyskał pożyczki w kwocie 14.000 rubli. Z gotówką wyjechał do Rosji i wraz z żoną podróżował po Francji i Włoszech. a następnie z Genui udał się do Afryki i Brazylji. Z końcem sierpnia z. r. powrócił z Brazylji do Krakowa i jako miejsce swego pobytu wybrał Zakopane.

Tutaj rozpowiadał w kole znajomych, że posiadające miljardowe fundusze towarzystwo trustu stalowego w Chicago, postanowiło w Galicji otworzyć filję dla zbytu swych maszyn rolniczych i że jego ustanowiło dyrektorem galicyjskiej filji i poleciło mu wyszukać osoby, któreby objęły posady przy składzie. Wedle zapewnień Poświatowskiego, trust postanowił w pobliżu Krakowa wydzierżawić folwark, celem zaprowadzenia przy pomocy swych maszyn wzorowego gospodarstwa, któreby zachęcało rolników galicyjskich do naśladownictwa, a tem samem zwróciło gospodarstwo na nowe tory. Było to czyste zmyślenie, mające wszakże zakreślony cel.

W krótce zaczęli się zgłaszać kandydaci na posady zarządców składu maszyn i wzorowego folwarku. Pierwszą ofiarą „d[illegible]tora trustu“ padł p, Józef Mazurkiewicz, b. obywatel ziemski z Królestwa Polskiego, mieszkający w Zakopanem. Dla niego obmyślił Poświatowski utworzenie stacji doświadczalnej w pobliżu Krakowa i posadę rządcy folwarku w tej stacji za roczną płacą 3.600 k., obok wolnego mieszkania i innych dodatków. P. Mazurkiewicz jeździł z Poświatowskim oglądać na ten cel majątek Kobierzyn i Łagiewniki; następnie udali się do Wiednia do generalnego dyrektora zawrzeć umowę. Tu Poświatowski umiał zestawić fałszywe telegramy nieistniejącego dyrektora, upoważniające go do zawarcia kontraktu z p. Mazurkiewiczem, który tytułem kaucji złożył w ręce Poświatowskiego pewną kwotę.

Obwiniony poznał w Zakopanem rodzinę Antoniego Stilkra i od niej dowiedział się, że Antoni Stiller, z zawodu chemik, chciałby uzyskać posadę w Galicji, aby mógł być bliżej rodziny. Skorzystał z tego w niezwykle podstępny sposób i ofiarował p. Stilkrowi posadę kasjera przy składzie maszyn w Krakowie z płacą 3000 kor. rocznie. P. Stilkr porzucił posadę w Królestwie, przybył tutaj, i złożył tytułem kaucji 1200 kor. P. Stilkr, który w tym czasie miał się żenić, tak dalece zaufał zapewnieniom Poświatowskiego, że sprzedał meble w Warszawie, które narzeczona przygotowała jako wyprawę i ponownie w Krakowie urządził mieszkanie. Na ślubie p. Stilkra w Krakowie był także Poświatowski, wznosił toasty i karetą odwoził państwa młodych do mieszkania, z uczty weselnej w hotelu. Wogóle Poświatowski naraził p. Stilkra na szkodę przeszło 3.700 kor.

W podobny sposób wyłudził Poświatowski od Stanisława Cholewy, któremu ofiarował posadę stróża przy składzie maszyn, kwotę 40 kor.; od Jana Rzepki, mającego być dozorcą, 400 kor. Próbował jeszcze i innych ludzi wyzyskać, ci wszakże zdołali uniknąć zastawionych sideł.

Kraków. (Tel. pryw.) Na rozprawie przeciw Poświatowskiemu, przyznał się on do wszystkich zarzuconych mu w oskarżeniu oszustw. Broni się tem, że miał otrzymać dobrą posadę w Chicago i z tych dochodów zwrócić poszkodowanym pieniądze.

KRONIKA.

Lwów 30 kwietnia.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota +13° R. Pogoda.

Djarjusz lwowski.

Niedziela, 1 maja.

Teatr miejski: „Posłaniec nr. 6666“, operetka. Początek o godzinie 3½ popołudniu.

„Eros i Psyche“, fantazja dramatyczna. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

W kościele katedralnym: Solenne nabożeństwo ku czci Najśw. Panny Marji, jako królowej korony polskiej. Początek o godzinie 10 rano.

W „Sokole“: Uroczysty wieczór ku uczczeniu Konstytucji 3 maja. Początek o godzinie 7 wieczorem.

W Towarz. kredytowem ziemskiem: Posiedzenie komisji wykonawczej centr. komitetu wyborczego. Początek o godzinie 12 w południe.

W gmachu pocztowym (sala wykładowa): Walne zgromadzenie członków Tow. pocztowych urzędników pomocniczych. Początek o godzinie 3 popołudniu.

W gimnazjum V (sala konferencyjna): Walne zgromadzenie członków Tow. pomocy naukowej. Początek o godzinie 12 w południe.

W „Skale“: Przedstawienie amatorskie. Początek o godzinie 7½ wieczorem

Kalendarz. Niedziela (1): Filipa i Jakóba. — Lubomira. — (18): Joana prep. Wschód słońca o godzinie 4 minut 49, zachód o godzinie 7 minut 6.

Jubileusz przyjaciela młodzieży. Piękną uroczystość przygotowują na pojutrze (2 maja) byli i dzisiejsi uczniowie kraj. szkoły lasowej. Będzie nią obchód jubileuszu 25-letniej pracy profesorskiej p. Zygmunta Demianowskiego, który przez całe te ćwierćwiecze był nietylko jako niepospolicie zdolny i sumienny nauczyciel chlubą tego zakładu, lecz zarazem ukochanym i głęboką czcią przez wszystką młodzież Szkoły otaczanym zawsze jej opiekunem i przewodnikiem. Jubileusz ten, urządzany przez serdecznie wdzięczne czcigodnemu profesorowi, a bardzo liczne zastępy byłych i obecnych uczniów jego, jest naprawdę — jak rzadko w podobnych razach — zasłużonym hołdem młodzieży dla człowieka, który zarówno wielką zacnością i prawością swej duszy, jak nieugiętym charakterem i sercem na wskróś szlachetnem, należy niewątpliwie do rzędu najpiękniejszych postaci w naszym świecie nauczycielskim i w ogóle w całem społeczeństwie. Uroczystość ta odbędzie się jutro w południe w wielkiej sali Kasyna miejskiego. Pragnęła młodzież urządzić ją w gmachu szkoły, jako na najbardziej odpowiednim dla takiego jubileusza terenie, lecz — z przyczyn zupełnie niezrozumiałych i zagadkowych — sprzeciwiła się temu dyrekcja szkoły... Jubilatowi wręczy komitet wspaniałe album z fotografjami byłych i dzisiejszych słuchaczy zakładu z całych 25 lat. Naturalnie będzie ich legjon.

= **Pobór grosza czynszowego.** Dziś rano pojawiły się na murach miasta plakaty z obwieszczeniem o podatku gminnym czynszowym, uchwalonym przez radę miejską na rok 1904. W obwieszczeniu podano też wyraźnie, że pobór tego podatku w uchwalonej przez radę wysokości, zaczyna się z dniem 1 stycznia 1904. Wedle stałych przepisów wykonawczych o poborze grosza czynszowego, płatny on jest kwartalnie z dołu, tj. z początkiem każdego miesiąca, kończącego kwartał roku kalendarzowego; lokatorów, niepłacących podatku, ma gospodarz do dni 14 wykazać biuru egzekucyjnemu, po upływie zaś tego terminu odpowiada osobiście za podatek należny od lokatorów opornych.

= **O własność wody.** Emerytowany radca magistratu p. Leopold Stroner wystąpił do gminy m. Lwowa z pretensją o odszkodowanie z powodu, że przy przekładaniu koryta Pełtwi popod jego realność, woda poczęła się wciskać do jego piwnic. P. Stroner żądał więc odszkodowania lub zakupienia jego realności przez gminę. Gmina się temu oparła, wskutek czego p. Stroner odniósł się do namiestnictwa, przedstawiając, że gmina nawet nie miała prawa przekładać koryta ponieważ woda Pełtwi jest rzeczą publiczną, nie zaś prywatną własnością

gminy. Namiestnictwo zażądało wykazania praw gminy do wody, albowiem wedle zapatrywania namiestnictwa, woda rzeczna jest własnością publiczną i w myśl ustawy wodnej, pozwolenie na przesklepianie, przekładanie koryta i t. d. musiałoby wydawać namiestnictwo.

Owóż gmina w tym oryginalnym sporze wykazała obecnie, że po myśli ustawy wodnej i ustawy cywilnej, oraz z tytułu zasiedzenia zarówno łożysko, brzegi, jakoteż i woda w obrębie miasta są własnością prywatną gminy, że zatem decyzja, co go regulacji, przesklepiania, przełożenia koryta i t. d. należy do kompetencji magistratu, a nie namiestnictwa.

= **Z komisji elektrycznej.** Miejska komisja elektryczna odbyła wczoraj wieczorem posiedzenie, na którem uchwaliła zaprowadzić w pierwszych dniach maja na jeden miesiąc próbny 4-minutowy kurs wozów, świeżo sprawionych. Gdy próba wypadnie pomyślnie, komisja ministerjalna odbierze wozy, a częstość ruchu wozów na linji z dworca głównego do rogatki łyczakowskiej będzie ustalona na 4-minutowe odstępy.

Na poniedziałek zwołano subkomitet, zajmujący się petycją personalu tramwaju elektrycznego o stabilizację i zmianę procedury dyscyplinarnej.

Gremjum aptekarzy Galicji wschodniej odbyło dziś przed południem doroczne walne zgromadzenie. Obradom przewodniczył zastępca prezesa p. Sklepiński. Obecnych było około 50 członków.

Po przyjęciu protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia, przyjęciu sprawozdania zarządu z czynności bieżących i stanu kasy, odczytał p. Sklepiński list prezesa p. Piepes-Poratyńskiego, w którym donosi on, że w obec obecnej sytuacji parlamentarnej i spodziewanego zamknięcia sesji, trudno spodziewać się załatwienia pomyślnego ustawy aptekarskiej.

W roku ubiegłym, załatwiono ugodowo spór z gal. tow. aptekarskiem o 20,000 koron, pozostałych po dawnem gremjum aptekarzy lwowskich. Funduszami zarządzać będzie zarząd tow. apt., na którego realności sumę tę zaintabulowano, z zastrzeżeniem, że w razie rozwiązania towarzystwa, kwota ta przejdzie pod zarząd gremjum na zapomogi dla pomocników aptekarskich.

W dalszym ciągu podniesiono zainicjowanie akcji przeciw istniejącym przetworom lekarskim o nieznanych składnikach. W tym celu starano się u władz centralnych o przeprowadzenie odnośnych ustaw.

Ogółem załatwiono w r. z. 400 spraw.

Przychody wynoszą 5641 kor. rozchody 2381 pozostałość więc wynosi 3260.

Po przyjęciu sprawozdania uchwalono absolutorjum wydziałowi, poczem dokonano wyboru komisji egzaminacyjnej. W skład jej weszli pp. Hay, Dewechy i Sklepiński, do kwalifikacyjnej pp. Hay, Sklepiński, Kajetanowicz, Beiser, Lachowicz, Kulak, Brückner i Ehrbar. Komisja kontrolująca składa się z pp. Beisera, Haya i Łazowskiego.

W końcu wywiązała się obszerna dyskusja nad zamierzoną reformą ustawy aptekarskiej.

Sprawę akcji co do wniesionego projektu ustawy referował p. Sklepiński.

Po przeprowadzonej dyskusji, uchwalono między innymi żądać bezwarunkowo, aby w projektowanej ustawie pozostawiono dotychczasowy sposób udzielania koncesyj na apteki. Obrady zakończyły się odnowieniem dotychczas udzielanej przez gremjum subwencji „Czasopismu Towarzystwa aptekarskiego".

Kółko muzyczno-deklamatorskie, jedno z najruchliwszych „Kółek" wśród młodzieży akademickiej, urządza w niedzielę 1 maja zebranie towarzyskie w lokalu „Czytelni akademickiej (pasaż Mikolascha). Wstęp wolny. Początek o godz. 7 wieczorem.

Bezczelny rzezimieszek. Wczoraj wieczorem aresztowano Franciszka Dębowskiego, który około godź. 7 wyrwał na ulicy M. Gruberowi srebrny zegarek z łańcuszkiem.

Kradzieże. W nocy z 28 na 29 rozbili złodzieje zamkniętą trafikę Klary Ungarowej na Wysokim zamku i skradli tam papierosy i cygara wartości przeszło 100 koron.

Przejechanie. Skutkiem nieostrożnej i szybkiej jazdy najechał W. Wierny w ul. Łyczakowskiej na 4-letnią córeczkę A. Szwarca, przyczem przejechał jej prawą nogę; dziecko oddano pod opiekę lekarską.

Nomen omen. Przed kilkunastu dniami *Kurjer Warszawski* zamieścił w wydaniu porannem, jako przedruk z jednego rosyjskich pism, sprawozdanie z rozprawy sądowej niejakiego Czertkowa, który stawał przed sądem oskarżony o kradzież. Świadkowie zeznawali na niekorzyść Czertkowa, a jeden ze świadków powiedział o obwinionym, „że Czertków to znany złodziej i że gdzie tylko co zginie, to żandarmi zaraz lecą do niego". Sprawozdanie to wywołało w całej Warszawie wielką wesołość, przyprawiło atoli o wściekłość Czertkowa, rezydującego, jako generał-gubernator, na zamku królewskim w Warszawie. Czertków miał zamiar początkowo zamknąć nawet za umieszczenie tej notatki wydawnictwo *Kurjera Warszawskiego*, później atoli się rozmyślił.

Onegdaj wezwano do kancelarji Czertkowa naczelnego redaktora *Kurjera warszawskiego* Brzezińskiego, i zakomunikowano mu wyrok, aby dotyczący współpracownicy zostali z redakcji usunięci i by wyrok ten był faktycznie wykonany. Dotyczy to przedewszystkiem sprawozdawcy sądowego Trojdasiewicza a w dalszym ciągu ewentualnie sekretarza redakcji Koskowskiego.

Czarna ospa wśród robotnic galicyjskich. Hanower. (Tel.). Wczoraj po południu przywieziono do miejskiego szpitala dwie galicyjskie robotnice, które od kilku dni pracowały w plantacjach szparagowych w Kleefeldzie. Badanie wykazało, że jedna z nich jest chora na czarną ospę. U drugiej na razie nie stwierdzono ospy. Wydano zarządzenia celem zapobieżenia rozszerzeniu się choroby.

Dział ekonomiczny.

— **Bank rolniczy we Lwowie.** Lwów 30 kwietnia. (Dziś notujemy za 50 klg. *loco* Lwów. Waluta koronowa). Pszenica gotowa od 8·50 do 8·70, pszenica nowa od —·— do —·—, żyto gotowe od 6·25 do 6·50, żyto na termina od —·— do —·—, owies obroczny gotowy od 5·70 do 6·—, owies obroczny na termina od —·— do —·—, jęczmień pastewny od —·— do—·—, jęczmień browarniany od 6·— do 6·50, rzepak od 9·25 do 9·50, lnianka od —·— do —·—, groch pastewny od 6·— do 6·50, groch do gotowania od 7·75 do 10·—, wyka od 5·95 do 6·25, bobik od 6·25 do 6·50, hreczka od —·— do —·—, kukurydza nowa od —·— do —·—, kukurydza stara od 6·30 do 6·50, chmiel za 56 kilo nowy od 140·— do 160·—, stary od —·—, do —·—, koniczyna czerwona od 50·— do 70·—, koniczyna biała od 55·— do 75·—, koniczyna szwedzka od 60·— do 75·—, tymotka od 23·— do 25·—.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy od 21·50 21·75, ekskontyngentow. od 14·10 do 14·25.

Usposobienie słabsze, ceny uległy małej zniżce.

— **Targ na bydło.** Kraków 29 kwietnia. Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego 627 sztuk, b) cieląt 407 sztuk; c) owiec i kóz 0, d) nierogaciny 288 sztuk, razem 1322 sztuk.

Woły opasowe płacono po 68—74 kor., bydło nieopasowe po 60—66 k. za jeden centnar metryczny żywej wagi, a nierogaciznę tuczną 116 do 126 k., nierogaciznę chudą po — do — kor. za jeden centnar metryczny rzeźnej wagi. Cielęta od 20 do 50 kor. za sztukę.

Sprzedano dla miejscowej konsumcji bydła rogatego, cieląt i nierogaciny 1071 sztuk, na eksport bydła rogatego — sztuk, pozostało do drugiego targu 36 sztuk.

Pomimo wielkiego spędu bydła, cieląt i nierogacizny, ceny nie wiele zmienione od ostatniego targu. Targ bardzo ożywiony skutkiem napływu kupców zagranicznych.

— **Budapeszt** 30 kwietnia. (*Giełda zbożowa*). (Kursa w koronach i po 50 kilogramów. Pszenica na kwiecień od —·— do —·—; na maj 7·57 do 7·58, na październik od 7·88 do 7·89; żyto na kwiecień od —·— do —·—; na październik 6·47 do 6·48, owies na kwiecień od —·— do —·—, na październik 5·48 do 5·50; kukurydza na maj 5·02 do 5·04, na lipiec od 5·17 do 5·18; Rzepak na sierpień od 10·85 do 10·95. Oferty na pszenicę mierne. Chęć kupna lepsza. Usposobienie: spokojne. Pogoda: pochmurno.

— **Wiedeń** 30 kwietnia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 640·75, Akcje węg. Zakł. kred. 756·50, Akcje Anglobanku 279·50, Akcje Unionbanku 517·50, Akcje Laenderbanku 424·50, Akcje Bankvereinu 513·50, Akcje Bodencredit 928·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 539·—, Akcje kolei państw. 643·25, Akcje kolei południ. 80·75 Kolei Elbethal 426·—, Acje kolei Północnej 5635, Akcje kolei Czerniowieckiej 584·50, Akcje Alpiny 415·—, Akcje Rima Muranji 493·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1971·—, Akcje fabryki broni 464·—, Akcje tureckie tytoniowe 340·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1000, Oblig. węg. indemn. 98·35, Renta majowa 99·80, Austr. renta koron. 99·55, Węgierska renta kor. 97·80, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 99·55, 4 proc. listy Banku hipot. 99·50, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 103·—, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. listy Banku kraj. 99·40, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·—, 5% obligacje kom. Banku krajow. 103·30. 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·90. 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·85, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·45. Losy tureckie 131·75, Marki 117·22, Ruble 253·—.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego.